



Halina Regulska, *Dziennik z oblężonej Warszawy*:

Ci, którzy przed paroma godzinami zarzekali się, że Warszawy nie opuszczą, teraz – gdy tylko nadarza się okazja – natychmiast wyjeżdżają. Jeżeli tylko dowiadują się o jakimś miejscu w samochodzie lub o tym, że ten lub ów wyjechał, nagle zmieniają decyzję, zabierają ze sobą wszystko, co popadnie im w rękę – i znikają. Nie można być pewnym nikogo i niczego.